

## POSTANOWIENIE

24 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Adam Doliwa (przewodniczący)

SSN Maciej Kowalski

SSN Marcin Łochowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 24 stycznia 2025 r. w Warszawie  
skargi kasacyjnej C. w S

od postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z 16 lipca 2021 r., I AGz 4/21,

w sprawie z wniosku C. w S

przeciwko F. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą,

**uchyla zaskarżone postanowienie w punktach I., II. i IV. oraz  
przekazuje sprawę w tej części Sądowi Apelacyjnemu  
w Krakowie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia  
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Maciej Kowalski

Adam Doliwa

Marcin Łochowski

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z 19 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie nadał klauzulę wykonalności wyrokowi sądu arbitrażowego z 22 grudnia 2014 r., wydanemu przez *The Federation of Cocoa Commerce Limited* w Londynie w sprawie z powództwa C. przeciwko F. sp. z o.o., którym zasądzone od F. na rzecz C. 1 445 237 euro wraz z bliżej określonymi odsetkami, oraz uznał wyrok odwoławczy sądu arbitrażowego z 19 marca 2015 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z 18 lipca 2016 r. oddalił zażalenie F..

Na skutek skargi kasacyjnej F., Sąd Najwyższy postanowieniem z 28 listopada 2018 r., III CSK 406/16, uchylił postanowienie Sądu Apelacyjnego z 18 lipca 2016 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Z kolei postanowieniem z 15 kwietnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z 19 stycznia 2019 r. i przekazał temu Sądowi wniosek o stwierdzenie wykonalności do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z 27 października 2020 r. oddalił wniosek C. o stwierdzenie wykonalności, a następnie postanowieniem z 18 grudnia 2020 r. oddalił wniosek uczestnika F. o uzupełnienie postanowienia z 27 października 2020 r. w zakresie rozstrzygnięcia o wniosku restytucyjnym.

Zaskarżonym postanowieniem z 16 lipca 2021 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił zażalenie wnioskodawcy C. na postanowienie Sądu Okręgowego z 27 października 2020 r. oraz, na skutek zażalenia uczestnika, zmienił postanowienie tego Sądu z 18 grudnia 2020 r. i uzupełnił postanowienie Sądu Okręgowego z 27 października 2020 r., uwzględniając częściowo wniosek restytucyjny, tj. zasądzając od C. na rzecz F. 6 265 600,72 zł a także 63 854,22 euro. Ponadto oddalił zażalenie uczestnika w pozostałej części i rozstrzygnął o kosztach postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, istotnych dla rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej:

Strony współpracowały ze sobą od 2005 r. Spółka F. kupowała od C. kakao. Negocjując warunki umów, strony korzystały z pośrednictwa spółki C., której zadaniem było pozyskiwanie dla wnioskodawcy odbiorców. Kontakty odbywały się w języku polskim w formie korespondencji elektronicznej i rozmów telefonicznych. Pod koniec 2010 r. spółka C. postanowiła uregulować relacje z uczestnikiem w oparciu o wzorce, ogólne warunki umów i regulaminy opracowane dla branży producentów kakao, tzw. „FCC”, zawierające klauzulę arbitrażową. Warunki te zostały przesłane w październiku 2011 r. osobie, z którą zazwyczaj kontaktował się wnioskodawca.

Wnioskodawca 6 grudnia 2010 r. oraz 5 i 7 października 2011 r. opracował i wysłał do uczestnika projekty czterech pisemnych kontraktów w języku angielskim. Pisma były zaopatrzone pieczęcią firmy i podpisem oraz zawierały wniosek o dokonanie akceptacji w takiej samej formie. We wzorach opracowanych przez F. , do jakich zostały dołączone warunki „F.” z klauzulą arbitrażową, wnioskodawca zamieścił dane o uzgodnionych dostawach. Spółka F. potwierdziła wpływ korespondencji, jednak ani nie sygnowała pism, ani ich nie odesłała. Potwierdziła zawarcie umów dostawy. Kupujący przystąpił do realizacji kontraktów składając zamówienia, które jednak okazały się niższe od uzgodnionych. Wnioskodawca uważając, że F. nie wywiązuje się z umów, skierował sprawę na drogę arbitrażu i uzyskał korzystny dla siebie wyrok sądu arbitrażowego.

Sąd drugiej instancji uznał, że umowy o arbitraż nie można zawrzeć w sposób dorozumiany lub milczący, nawet przy założeniu, że pertraktacje między danymi spółkami prowadzą osoby uprawnione do reprezentowania tych podmiotów wedle właściwych przepisów prawa państwa, w którym osoby te mają siedziby. Przyjął też, że dopuszczalne jest zawarcie umowy o arbitraż przez odesłanie do ogólnych warunków umów zawierających klauzulę arbitrażową, przy spełnieniu wymagań formalnych przewidzianych w art. II ust. 1 i 2 Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym

Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (dalej: „Konwencja nowojorska”). Istotne jest przy tym, aby w ramach korespondencji zostało złożone oświadczenie woli zawarcia umowy arbitrażowej odpowiadającej treści doręczonych ogólnych warunków umów. W ocenie Sądu Apelacyjnego z załączonych przez wnioskodawcę dokumentów nie wynika w sposób jednoznaczny, aby uczestnik wyraźnie wyraził taką wolę; uczestnik stanowczo temu zaprzeczył.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji stwierdził, że niewykazanie istnienia między stronami stosunku prawnego w zakresie zawarcia umowy o arbitraż czyni zbędnymi rozważania co do prawidłowości umocowania osób uprawnionych do reprezentowania wnioskodawcy i uczestnika do zawarcia umowy o arbitraż, wedle właściwych przepisów prawa, czy też odnośnie do potrzeby ustalenia i oceny prawa właściwego dla jej ważności. W razie uznania, że do zawarcia takiej umowy doszło, do oceny jej ważności zastosowanie znalazłyby normy prawa angielskiego, stosownie do art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej.

Mając na uwadze, że funkcją roszczenia restytucyjnego jest likwidacja następstw wykonania, następnie zmienionego, orzeczenia Sąd Apelacyjny na podstawie odpowiednio zastosowanego art. 410 w zw. z art. 405 k.c. i w zw. z art. 398<sup>15</sup> § 1 w zw. z art. 415 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. uwzględnił w przeważającym zakresie wnioski restytucyjny uczestnika.

Skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Apelacyjnego wniósł wnioskodawca, zaskarżając to postanowienie w części, tj. co do pkt I., II. (w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny uwzględnił wniosek restytucyjny uczestnika) i IV., wnosząc o uchylenie zaskarżonego postanowienia w tej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego w części i orzeczenie co do istoty sprawy.

Skarżący zarzucił naruszenie: art. 398<sup>20</sup> k.p.c.; art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 2 w zw. z art. 361 k.p.c.; art. 51a § 1 zd. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: „p.u.s.p.”); art. 227 w zw. z art. 391 § 1, art. 235<sup>2</sup> § 1 i 2 w zw. z art. 382, art. 278 § 1 k.p.c. i art. 51a § 2 i 3 p.u.s.p.; art. 227 w zw. z art. 391 § 1, art. 235<sup>2</sup> § 1 i 2 w zw. z art. 241 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c.; art. 227 i art. 248 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 379 pkt 4

w zw. z art. 397 § 3 k.p.c.; art. 379 pkt 5 w zw. z art. 397 § 3 k.p.c.; art. 394 § 1 w zw. z art. 373 § 1 w zw. z art. 397 § 3 k.p.c.; art. 386 § 4 i 6 w zw. z art. 397 § 3 k.p.c.; art. 398<sup>15</sup> w zw. z art. 415 k.p.c.; art. 415 k.p.c.; art. II ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej w zw. z art. 1162 § 1 i 2 k.p.c.; art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej; art. 5 i 6 angielskiej ustawy *Arbitration Act 1996*; art. 23 ust. 2 ustawy z 4 lutego 2011 r. Prawo prywatne międzynarodowe (dalej: „p.p.m.”); art. 97 i 98 zd. 2 k.c. w zw. z art. 1167 k.p.c.; art. 1167 k.p.c. w zw. z art. 97 i 99 § 1 k.c.; art. 405 i 410 § 1 i 2 k.c.; art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 i art. 411 pkt 2 k.c.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

1. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu nieważności postępowania w postaci wadliwego składu Sądu Apelacyjnego, to uszło uwadze skarżącego, że zgodnie z pkt 2. uchwały składu trzech Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSiA I-4110-1/20, do której odwołuje się skarżący, sprzeczność składu sądu z przepisami prawa w rozumieniu art. 379 pkt 4 k.p.c. zachodzi wtedy, gdy w składzie sądu bierze udział osoba powołana na urząd sędziego w sądzie powszechnym albo wojskowym na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw, jeżeli wadliwość procesu powoływania prowadzi, w konkretnych okolicznościach, do naruszenia standardu niezawisłości i bezstronności w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: „EKPC”).

Nieważność postępowania zachodziłaby zatem tylko wówczas, gdyby istniały jeszcze inne okoliczności, poza wadliwością procesu powołania, przekonujące o naruszeniu przez dany skład sądu w okolicznościach konkretnej sprawy standardu niezawisłości i bezstronności. Skarżący takich okoliczności nie tylko nie udowodnił, ale nawet nie przytoczył. Stąd też twierdzenia o nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym ze względu na jego skład są gołosłowne, niezależnie od tego, czy uchwała Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r., BSiA I-4110-1/20, ma charakter wiążący. Należy bowiem zwrócić uwagę, że

wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20 (OTK-A 2020, poz. 61) uchwała ta została uznana za sprzeczną z: art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji, a także art. 2 i 4 ust. 3 TUE oraz art. 6 ust. 1 EKPC.

2. Sąd Najwyższy, uchylając poprzednio postanowienie Sądu Apelacyjnego, wskazał na szereg okoliczności, które powinny zostać rozważone przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Dokonał także wykładni relewantnych w okolicznościach sprawy przepisów. Zgodnie z art. 398<sup>20</sup> k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. Nie można oprzeć skargi kasacyjnej od orzeczenia wydanego po ponownym rozpoznaniu sprawy na podstawach sprzecznych z wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

W postanowieniu z 28 listopada 2018 r., III CSK 406/14, Sąd ten wskazał na dwie kluczowe kwestie: zagadnienie dopuszczalności podniesienia przez uczestnika zarzutu braku zapisu na sąd polubowny i konieczność ustalenia prawa właściwego dla umów stron, a w konsekwencji także dla klauzuli arbitrażowej.

3. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego postanowienia zwrócił uwagę, że Sąd drugiej instancji rozpoznając sprawę za pierwszym razem, mimo rozważań dotyczących skuteczności podniesienia przez uczestnika zarzutu braku zapisu na sąd polubowny, w istocie pominął tę kwestię. W toku ponownego postępowania zagadnienie to również nie zostało w ogóle zbadane. Sądy *meriti* nie poczyniły bowiem w tym zakresie ani żadnych ustaleń faktycznych, ani nie sformułowały jakichkolwiek ocen prawnych. Doszło w ten sposób do oczywistego naruszenia art. 398<sup>20</sup> k.p.c. Mimo bowiem sformułowania przez Sąd Najwyższy jednoznacznej wykładni prawa została ona całkowicie zignorowana przy ponownym rozpoznawaniu sprawy.

Należy ponownie podkreślić, że jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13 września 2012 r., V CSK 323/11 (OSNC 2013, nr 4, poz. 52), strona, która wdała się w merytoryczny spór przed sądem polubownym nie podnosząc braku właściwości tego sądu (np. z bezskuteczności zapisu), traci ten zarzut w postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu

polubownego przed sądem krajowym. Istotą Konwencji nowojorskiej jest nakaz postępowania stron w zgodzie z zasadami dobrej wiary i dobrymi obyczajami, a więc i zakaz działania wbrew tym zasadom. Ta wykładnia uniemożliwia działania nielojalne wobec współuczestników oraz sądu polubownego, powodujące zbędne koszty i marnotrawstwo czasu (zob. postanowienie SN z 23 stycznia 2015 r., V CSK 672/13).

Utrata prawa powoływania się na określone zarzuty następuje wtedy, gdy spełnione zostaną łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze, strona biorąca udział w postępowaniu polubownym wiedziała lub mogła uzyskać wiedzę o danej okoliczności (np. o wadliwościach umowy arbitrażowej). Po drugie, strona ta nie podjęła stosownych kroków celem ujawnienia swojego sprzeciwu, tj. nie protestowała, nie zgłaszała uwag, zarzutów itp. Nie ma przy tym znaczenia, czy akceptacja takich faktów, zdarzeń, okoliczności nastąpiła w sposób wyraźny (np. przez dokonanie określonej czynności, złożenie oświadczenia danej treści), czy jedynie przez powstrzymanie się od jakichkolwiek działań (tak postanowienie SN z 3 marca 2022 r., II CSKP 28/22).

Pierwszorzędną kwestią jest więc ustalenie czy uczestnik w postępowaniu przed sądem polubownym podnosił zarzut braku (nieskuteczności) zapisu na sąd polubowny, a jeżeli tak – jakie były tego konsekwencje. Jeżeli taki zarzut nie był w ogóle podniesiony, uczestnik utracił prawo powoływania się w niniejszym postępowaniu na zarzut braku zapisu na sąd polubowny, który w świetle art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej (por. art. 1215 § 2 pkt 1 k.p.c.) uzasadniałby odmowę stwierdzenia wykonalności. W konsekwencji ocena skuteczności zawarcia przez strony umowy zawierającej klauzulę arbitrażową mogłaby w ogóle nie być konieczna.

4. W uzasadnieniu poprzedniego postanowienia kasatoryjnego Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że „Sąd drugiej instancji, poza przytoczeniem art. II Konwencji nowojorskiej i art. 1162 k.p.c. które regulują kwestie warunków formalnych, jakie musi spełniać umowa arbitrażowa, nie wyjaśnił (...), jakie normy prawne zastosował przy ocenie wykładni oświadczeń woli stron istotnej z punktu widzenia dojścia do zawarcia umowy arbitrażowej”. Stanowisko to można

powtórzyć również w odniesieniu do zaskarżonego postanowienia Sądu Apelacyjnego, które zostało wydane po ponownym rozpoznaniu sprawy. Sąd drugiej instancji po raz kolejny nie wyjaśnił, jakie prawo zastosował do oceny umowy (umów) stron. Powołał jedynie art. II ust. 1 i 2 oraz art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej a ponadto wskazał, iż „w razie uznania, że do zawarcia takiej umowy faktycznie doszło dla oceny jej ważności, zastosowanie znalazłyby normy prawa angielskiego”.

Nie ulega wątpliwości, że zawarcie umowy jest czynnością prawną. Zatem ocena tego, czy dana umowa została zawarta wymaga analizy zachowania stron w kontekście odpowiednich przepisów regulujących m.in. formę umowy, zdolność do czynności prawnych, zasady reprezentacji, sposób składania oświadczeń woli, ich wykładnię itp. Rozstrzygnięcie o zawarciu umowy nie ogranicza się wobec tego jedynie do dokonania określonych ustaleń faktycznych, jak zdaje się przyjmować Sąd Apelacyjny. Ustalenie statutu kontraktowego zawsze musi poprzedzać ocenę zawarcia umowy. Myli się zatem Sąd drugiej instancji przyjmując, że „brak wykazania istnienia między stronami stosunku prawnego w zakresie zawarcia umowy o arbitraż czynił zbędnymi rozważania (...) odnośnie do potrzeby ustalenia i oceny prawa właściwego dla jej ważności”.

Wzmianka Sądu Apelacyjnego nawiązująca do stosowania prawa angielskiego jest przy tym niejasna. Wynika z niej jedynie, że do oceny zawarcia umowy Sąd nie stosował prawa angielskiego. Jak się wydaje, teza ta jest związana z twierdzeniem wnioskodawcy o poddaniu przez strony spornych umów prawu angielskiemu. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia nie ma jednak żadnych ustaleń w tym zakresie ani stosownego wywodu prawnego. Sąd Apelacyjny prawdopodobnie przyjął, że w przypadku, gdy strony poddały umowę prawu obcemu, prawo to stosuje się do oceny tej umowy dopiero w razie uznania, iż umowa została skutecznie (ważnie) zawarta, ale samo zawarcie umowy jest oceniane na podstawie innego prawa niż to, które strony wybrały. Stanowisko to budzi zasadnicze zastrzeżenia w kontekście art. 10 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych („Rzym I”), zgodnie z którym istnienie i ważność umowy lub jednego z jej postanowień ocenia się

według prawa, które zgodnie z rozporządzeniem byłoby dla niej właściwe, gdyby umowa lub jej postanowienie były ważne. Oczywiście jest przecież, że w sytuacji, gdy strony umowy dokonują wyboru prawa, to podporządkowują formę i treść tej umowy prawu przez siebie wybranemu. Nielogiczne byłoby więc dokonywanie oceny zawarcia (istnienia) tej umowy na podstawie innego prawa. Przy tym strona, która twierdzi, że nie wyraziła zgody na zawarcie umowy może zgodnie z art. 10 ust. 2 rozporządzenia Rzym I, w okolicznościach wskazanych w tym przepisie, powołać się na prawo państwa miejsca swojego zwykłego pobytu.

Nie ulega ponadto wątpliwości, że art. II Konwencji nowojorskiej nie odnosi się w ogóle do prawa właściwego, a art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej wskazuje podstawy odmowy uznania i wykonania orzeczenia sądu polubownego oraz pośrednio łączniki decydujące o prawie właściwym dla zapisu na sąd polubowny. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił jednak, jakie prawo w okolicznościach sprawy jest na podstawie powyższego przepisu właściwe.

Zasadne są wobec tego zarzuty skargi kasacyjnej naruszenia art. 398<sup>20</sup> k.p.c., art. 51a § 1 p.u.s.p. oraz art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej wobec dokonania oceny, mimo nieustalenia statutu kontraktowego, że strony nie zawarły umów, a także art. 387 § 2<sup>1</sup> k.p.c. przez skonstruowanie uzasadnienia zaskarżonego postanowienia w sposób istotnie utrudniający kontrolę kasacyjną. Ponadto Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną podziela stanowisko Sądu Najwyższego odnośnie do problematyki prawa właściwego wyrażone w uzasadnieniu poprzedniego orzeczenia kasatoryjnego i odsyła do niego, aby uniknąć zbędnych powtórzeń.

5. Sąd Okręgowy, analizując zawarcie przez strony umów, odwołał się do postanowień Konwencji Narodów Zjednoczonych o umowach międzynarodowej sprzedaży towarów, sporządzonej w Wiedniu dnia 11 kwietnia 1980 r. (dalej: „Konwencja wiedeńska”). Sąd ten przyjął, że wnioskodawca złożył oferty zawarcia umów w formie projektów kontraktów, zastrzegając wymóg ich potwierdzenia przez złożenie podpisów. Jednak do potwierdzenia ofert w taki sposób nie doszło; nie doszło do tego również w żaden inny sposób, który byłby zgodny ze zwyczajami lub praktyką. Nie wiadomo, czy to stanowisko Sąd

Apelacyjny podziela, ponieważ zaskarżone postanowienie nie zawiera wypowiedzi w tej kwestii. Jest to również niejasne w kontekście ewentualnego wyboru przez strony prawa angielskiego, co w świetle art. 6 Konwencji wiedeńskiej mogłoby prowadzić do wniosku o wyłączeniu stosowania jej postanowień do spornych umów.

Należy jednak zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 11 Konwencji wiedeńskiej dla zawarcia lub potwierdzenia umowy sprzedaży nie jest wymagana forma pisemna i umowa taka nie podlega żadnym innym wymogom co do formy. Zawarcie umowy może być udowodnione w jakikolwiek sposób, w tym również na podstawie zeznań świadków. Ponadto art. 18 ust. 1 Konwencji wiedeńskiej stanowi, że oświadczenie lub inne postępowanie adresata, wyrażające jego zgodę na ofertę, stanowi jej przyjęcie. Milczenie lub brak działania same w sobie nie stanowią przyjęcia oferty. Nie wiadomo dlaczego Sądy *meriti* przyjęły, że nie doszło do zawarcia umów w tym trybie, skoro – według poczynionych ustaleń faktycznych – umowy te były co najmniej częściowo wykonywane. Wnioskodawca dostarczał bowiem zamawiane przez uczestnika kakao, za które ten drugi płacił. Takie aktywne zachowania uczestnika nie mogą być przecież uznane za „milczenie lub brak działania” w rozumieniu art. 18 ust. 1 zd. 2 Konwencji wiedeńskiej.

6. Sąd Apelacyjny nie odniósł się również do autonomicznego charakteru klauzuli arbitrażowej, wychodząc jak się wydaje z założenia, że w przypadku, gdy klauzula ta stanowi jeden z elementów (postanowień) umowy regulującej stosunek materialnoprawny, do oceny jej skuteczności stosuje się te same zasady i to samo prawo, co w przypadku umowy podstawowej. Jest to jednak założenie błędne, ponieważ klauzula arbitrażowa ma charakter autonomiczny (niezależny) wobec umowy głównej. Artykuł 1180 § 1 zd. 2 k.p.c. statuuje zasadę samodzielności tej klauzuli (zob. też postanowienie SN z 9 stycznia 1969 r., I CZ 3/68, OSNCP 1970, nr 5, poz. 79, a także art. 16 ust. 1 zd. 2 i 3 UNCITRAL *Model Law on International Commercial Arbitration*). Skuteczność zawarcia umowy o arbitraż podlega więc odrębnej ocenie, niezależnej od oceny umowy podstawowej. W konsekwencji ewentualna nieważność (nieskuteczność) umowy podstawowej sama przez się nie ma żadnego wpływu na istnienie zapisu na sąd polubowny, podobnie jak ważność tej umowy nie może sanować niespełnienia wymagań przewidzianych dla tego zapisu.

Ponadto, niezależność klauzuli arbitrażowej (zapisu na sąd polubowny) obejmuje także kwestię ustalenia prawa właściwego dla zapisu. Ustalenie to dokonywane jest niezależnie i odrębnie od ustalenia prawa właściwego dla umowy głównej. Według art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej sąd, do którego wpłynął wniosek o uznanie lub wykonanie zagranicznego orzeczenia, ocenia istnienie i ważność umowy o arbitraż (z wyłączeniem zdolności stron i formy umowy) według prawa wybranego przez strony, a w braku wyboru prawa, według prawa państwa, w którym orzeczenie arbitrażowe zapadło. Tożsame rozwiązanie przewidują przepisy Prawa prywatnego międzynarodowego. Zgodnie bowiem z jego art. 39 § 1 umowa o arbitraż podlega prawu wybranemu dla niej przez strony. Natomiast stosownie do art. 39 § 2 p.p.m. w razie braku wyboru prawa, umowa o arbitraż podlega prawu państwa, w którym znajduje się uzgodnione przez strony miejsce arbitrażu. Jeżeli nie dokonano takiego uzgodnienia umowa o arbitraż podlega prawu właściwemu dla stosunku prawnego, którego spór dotyczy; wystarczy jednak, że umowa jest skuteczna według prawa państwa, w którym postępowanie się toczy lub sąd arbitrażowy wydał orzeczenie.

7. Sąd Apelacyjny, na skutek zażalenia uczestnika, uzupełnił postanowienie Sądu Okręgowego i uwzględnił wniosek restytucyjny. Jako podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia wskazał art. 398<sup>15</sup> § 1 w zw. z art. 415 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Uszło jednak uwadze tego Sądu, że w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą rozstrzygnięcie takiego wniosku jest niedopuszczalne.

Nie ulega wątpliwości, że art. 415 § 1 k.p.c. może mieć w tym postępowaniu jedynie odpowiednie zastosowanie na podstawie podwójnego odesłania. Przepisy o skardze kasacyjnej, a co za tym idzie również art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c., są bowiem w tym postępowaniu stosowane odpowiednio na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. Również art. 398<sup>15</sup> § 1 zd. 2 k.p.c. odsyła do „odpowiedniego” stosowania art. 415 zd. 1 k.p.c., zgodnie z którym uchylając lub zmieniając wyrok, sąd na wniosek skarżącego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie orzeka o zwrocie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia lub o przywróceniu stanu poprzedniego.

Powszechnie przyjmuje się, że „odpowiednie” stosowanie przepisu oznacza, że może on być stosowany wprost, z odpowiednimi modyfikacjami albo w ogóle nie znajdzie zastosowania. Wymaga zatem rozważenia, czy art. 415 k.p.c. może być zastosowany w okolicznościach sprawy w kontekście istoty i podstaw wniosku restytucyjnego w konfrontacji z charakterem postępowania o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą.

8. Wniosek restytucyjny ma na celu usunięcie skutków uchylonego lub zmienionego prawomocnego wyroku (postanowienia co do istoty sprawy) w postaci spełnionego lub wyegzekwowanego na jego podstawie świadczenia. Jest więc instrumentem procesowym służącym uproszczonemu dochodzeniu roszczenia o zwrot świadczenia, którego podstawą był uchylony lub zmieniony wyrok (zob. postanowienie SN z 10 września 2015 r., II CZ 48/15, i wyrok SN z 11 stycznia 2018 r., III CSK 290/16). Ponieważ jednak uchylenie lub zmiana wyroku nie oznaczają automatycznie, że nie istnieje podstawa materialnoprawna do spełnienia świadczenia, sąd ponownie rozpoznający sprawę (zob. art. 398<sup>15</sup> § 1 zd. 2 k.p.c.), badając zasadność wniosku restytucyjnego, rozstrzyga w ten sposób pośrednio o zobowiązaniu, w wykonaniu którego zostało spełnione świadczenie objęte tym wnioskiem. Ponowny proces, toczący się na skutek uchylenia wyroku zasądzającego świadczenie, nie jest więc bezprzedmiotowy, mimo spełnienia lub wyegzekwowania świadczenia prowadzącego, co do zasady, do wygaśnięcia zobowiązania.

Rozstrzygnięcie o wniosku restytucyjnym aktualizuje się zatem w razie uchylenia lub zmiany orzeczenia co do istoty sprawy, stwierdzającego istnienie określonego roszczenia. Uzasadnione jest wówczas rozważenie, czy istnieje podstawa materialnoprawna (zobowiązanie) dla spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia. W konsekwencji, wniosek restytucyjny może zostać uwzględniony jedynie wówczas, gdy po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd wyda negatywne rozstrzygnięcie o zasadności dochodzonego roszczenia – oddali powództwo, co z reguły przesądzi o braku materialnoprawnej podstawy świadczenia (postanowienie SN z 19 listopada 2013 r., I PK 147/13). Orzeczenie o wniosku restytucyjnym jest więc możliwe tylko wtedy, gdy sąd wypowiada się o zasadności dochodzonego roszczenia (istnieniu zobowiązania), uzyskując w ten

sposób również możliwość oceny istnienia podstawy do spełnienia (wyegzekwowania) świadczenia. Nie sposób bowiem zbadać zasadności wniosku restytucyjnego bez odniesienia się do zobowiązania, w którego wykonaniu świadczenie zostało spełnione. Między tymi dwiema sferami ocen istnieje przecież nierozzerwalny związek. Stąd też art. 415 zd. 1 k.p.c. przewiduje, że o wniosku restytucyjnym orzeka się w „orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie” (zob. wyrok SN z 8 października 2010 r., II PK 37/10, OSNP 2012, nr 1-2, poz. 6). Dopiero wydając takie orzeczenie, a więc rozstrzygając ostatecznie o istnieniu i rozmiarze zobowiązania, sąd może miarodajnie ocenić, czy świadczenie objęte wnioskiem restytucyjnym miało swoją podstawę w stosunku prawnym łączącym strony.

Tymczasem sąd, rozstrzygając wniosek o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą, nie orzeka co do istoty sprawy – nie wypowiada się o zasadności roszczenia. Nie może więc ocenić, czy świadczenie spełnione przez dłużnika na podstawie wyroku sądu polubownego było nienależne. Co więcej, żeby to uczynić musiałby pośrednio ocenić zasadność rozstrzygnięcia sądu polubownego, do czego sąd państwowy co do zasady nie jest uprawniony. Ponadto, orzekając w przedmiocie wniosku o stwierdzenie wykonalności, sąd nie wydaje orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Prowadzi to do wniosku, że w tym postępowaniu art. 415 k.p.c. w ogóle nie znajduje zastosowania.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając wniosek restytucyjny uczestnika, naruszył zatem art. 415 w zw. z art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. Zarzuty skargi dotyczące tych przepisów są zasadne i muszą prowadzić do uchylenia zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia o powyższym wniosku. Z tego względu niecelowe jest odnoszenie się do pozostałych zarzutów skargi, nawiązujących do problematyki wniosku restytucyjnego.

9. Konieczne jest jeszcze wyjaśnienie zagadnienia dopuszczalności skargi kasacyjnej od postanowienia Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego o wniosku restytucyjnym, które zostało wydane w postępowaniu zażaleniowym.

Nie ulega wątpliwości, że uwzględniając wniosek restytucyjny i orzekając o zwrocie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia sąd wydaje orzeczenie co do istoty sprawy (orzeka merytorycznie). Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie powinno więc przybrać postać wyroku (art. 316 k.p.c., zob. wyrok SN z 8 października 2010 r., II PK 37/10) albo postanowienia w postępowaniu nieprocesowym (art. 516 k.p.c.). Skarga kasacyjna przysługuje od takiego rozstrzygnięcia na ogólnych zasadach (art. 398<sup>1</sup>-398<sup>2</sup>, 519<sup>1</sup> k.p.c.).

Zgodnie z art. 1215 § 3 k.p.c. od prawomocnego postanowienia sądu w przedmiocie uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody zawartej przed sądem polubownym za granicą przysługuje skarga kasacyjna. Przepis ten zakreśla wąsko granice dopuszczalności skargi kasacyjnej, odwołując się do przedmiotu rozstrzygnięcia sądu w postaci „uznania albo stwierdzenia wykonalności”. Artykuł 1215 § 3 k.p.c. nie daje zatem podstawy do przyjęcia, że skarga kasacyjna jest także dopuszczalna od rozstrzygnięcia o wniosku restytucyjnym. Jest to zresztą kolejny argument przemawiający przeciwko rozstrzygnięciu o takim wniosku w sprawie o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą.

Natomiast według art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można wnieść od wydanego przez sąd drugiej instancji prawomocnego wyroku lub postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania kończących postępowanie. Zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego nie mieści się w tej kategorii orzeczeń – nie jest to bowiem wyrok ani postanowienie w przedmiocie odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania. Również z tej perspektywy skarga kasacyjna byłaby zatem niedopuszczalna.

Należy jednak przychylić się do stanowiska, że w świetle art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c. o dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia skargą kasacyjną decyduje nie określenie przez sąd postaci tego orzeczenia (wyrok – postanowienie), ale merytoryczna treść rozstrzygnięcia (wyroki SN: z 4 listopada 2010 r., IV CSK 188/10, OSNC 2011, nr 7-8, poz. 86; z 17 czerwca 2014 r., I CSK 422/13; z 10 maja 2018 r., I UK 110/17, OSNP 2019, nr 2, poz. 22; z 20 kwietnia 2023 r., II CSKP 595/22, i tam powołane orzecznictwo). Skoro bowiem istotę wyroku określa

ustawa (art. 316 k.p.c.), nadanie przez sąd rozstrzygnięciu wadliwej postaci nie może podważyć tej zasady (zob. uchwałę połączonych Izb Cywilnej oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 6 marca 1972 r. III CZP 27/71, OSNC 1973, nr, poz. 1). Innymi słowy, wydanie przez sąd rozstrzygnięcia merytorycznego w postępowaniu, które tego nie przewiduje oraz nadanie mu błędnej postaci (postanowienia zamiast wyroku) nie może wykluczyć kontroli kasacyjnej takiego orzeczenia.

Trzeba w konsekwencji przyjąć, że skarga kasacyjna od orzeczenia Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego wniosek restytucyjny, a więc uwzględniający dochodzone przez uczestnika roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, jest dopuszczalna, mając na względzie, iż jest to orzeczenie rozstrzygające co do istoty sprawy i kończące postępowanie w sprawie (zob. art. 398<sup>1</sup> § 1 k.p.c.). Przeciwno dopuszczalności skargi nie przemawia w okolicznościach sprawy wartość przedmiotu zaskarżenia – wyższa niż pięćdziesiąt tysięcy złotych (art. 398<sup>2</sup> § 1 k.p.c.).

10. Na marginesie należy wskazać, że nie jest jasne, dlaczego Sąd Apelacyjny przyjął jako podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia o wniosku restytucyjnym przepisy prawa polskiego o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i 410 k.c.). Trafnie Sąd drugiej instancji założył, że art. 415 zd. 1 w zw. z art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. nie stanowi materialnoprawnej podstawy roszczenia o zwrot spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia i w tym zakresie należy odwołać się do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a ściślej – nienależnym świadczeniu (uchwała składu siedmiu sędziów SN z 11 lipca 2012 r., II PZP 1/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 43). Należy jednak zwrócić uwagę, że świadczenie, którego dotyczy wniosek zostało spełnione przez spółkę F. z siedzibą w Polsce na rzecz mającej siedzibę w Holandii spółki C. Natomiast podstawą tej czynności było orzeczenie sądu polubownego z siedzibą w Londynie, rozstrzygające o roszczeniach wynikających z umów zawartych między stronami.

Stosownie do art. 33 p.p.m. prawo właściwe dla zobowiązania ze zdarzenia niebędącego czynnością prawną określa rozporządzenie (WE) nr 864/2007/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 r. dotyczące prawa

właściwego dla zobowiązań pozaumownych („Rzym II”). Według art. 10 ust. 1 tego rozporządzenia, jeżeli zobowiązanie pozaumowne z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, w tym także z nienależnego świadczenia, dotyczy istniejącego pomiędzy stronami stosunku, takiego jak stosunek wynikający z umowy lub z czynu niedozwolonego, który jest ściśle związany z tym bezpodstawnym wzbogaceniem, podlega ono prawu właściwemu dla tego stosunku. Ten łącznik wskazywałby, że prawem właściwym jest w okolicznościach sprawy prawo właściwe dla umów zawartych między stronami, które nie zostało jednak przez Sądy *meriti* ustalone. Ewentualnie zastosowanie mógłby znaleźć art. 10 ust. 3 rozporządzenia Rzym II, według którego prawem właściwym jest prawo państwa, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie, a więc w tym przypadku prawo holenderskie. Nie jest wykluczone także odwołanie się do łącznika przewidzianego w art. 10 ust. 4 rozporządzenia Rzym II, który wskazywałby na prawo państwa, z którym zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia pozostaje w ścisłym związku.

Zastosowanie prawa polskiego do oceny zasadności dochodzonego wnioskiem restytucyjnym roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia nie jest zatem oczywiste.

11. Nieuzasadnione są natomiast zarzuty skargi dotyczące ustaleń faktycznych i postępowania dowodowego (pkt 1 lit. d-f skargi kasacyjnej). Zgodnie bowiem z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Natomiast odnoszenie się do pozostałych licznych zarzutów skargi jest co najmniej przedwczesne, mając na względzie przede wszystkim nieustalenie statutu kontraktowego, ale także pozostałe istotne luki w argumentacji prawnej Sądu Apelacyjnego.

12. Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. uchylił zaskarżone postanowienie w pkt I., II. i IV. oraz przekazał sprawę w tej części Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c.).

Maciej Kowalski

Adam Doliwa

Marcin Łochowski

[SOP]

[a.]